391/6/2 - 6r.

402

ONI SUJKOWSKI

RYS GIEOGRAFICZNY ZIEM EUROPY ŚRODKOWEJ.

WARSZAWA 1906.
NAKŁADEM
KSIĘGARNI NAUKOWEJ.

Księgarnia Naukowa w Warszawie, Kruoza 44

Wydawnictwa własne i otrzymane na skład główny:

	Rb.	k.
Abramowski E. Dusza i ciało	1	50
Avelling E. Teorja Darwina, z ilustr.		80
Bacon M. A. Kobiety Samurajskie		30
Bellamy E. W wieku XXI		50
Bem Antoni Gustaw. Szkice literackie. Wydanie pośmiertne z portr. autora i przedmową Ign. Chrzanowskiego	3	20
B. S. Elementarne zasady ekonomji politycznej		25
Bordier A. Mikroby i transformizm		20
Brückner A. Cywilizacja i język		80
Brückner A. Starożytna Litwa. Szkice histor. i mitolog.	1	20
Brückner A. Różnowiercy polscy	1	80
Brzeziński M. Co i jak lud nasz czyta		05
Butler Józefina. Mój pochód krzyżowy		60
Clifford W. K. Szkice filozoficzne		40
Daszyńska-Golińska Z. Teoretyczne podstawy polityki społecznej w XIX stuleciu		50
Daszyńska-Golińska Z. Alkoholizm jako objaw choroby społecznej		10
Doroszewicz W. Sachalin (z ilustr.). Cena części II (zniż.)		30
Drogoszewski A. Władysław Syrokomla	1	—
Duclaux E. Higjena społeczna	1	—
Feldman W. O twórczości Wyspiańskiego i Żeromskiego	1	—
Flatau E. Dr. Ustrój nerwowy w świetle najn. badań.		30
Esmein A. Zasady prawa konstytucyjnego	2	50
Garszyn W. Czerwony kwiatek, wyd. II	1	—
Geljerstam G. Książka o małym braciszku, w przekł. M. Posner-Garfeinowej	1	20
Gide K. O Kooperatywach spożywczych	1	—
Głos kobiet w kwestji kobiecej	2	—
Gomme G. L. Folklor w etnologji		80
Gostomski W. Arcydzieło poezji polskiej: „Pan Tadeusz"	1	—
Grosse E. Początki sztuki z ilustracjami	1	20
F. S. Szkice z dziejów filozofji		40
Heilpern M. O ziemi, słońcu i gwiazdach (wyczerpane)		50
Herrmann E. Przyczynek do psychologji ludów		20
Ire Adsol. Głód życia	1	50
Karpowicz St. Zabawy i gry pod względem wychowawczym		40
Karpowicz i Szycówna. Nasza literatura dla młodzieży		60
Kautsky K. Narodowość i jej początki		10
Kempiński J. Książeczka narzędziowa		15
Key Ellen. Trwonienie sił kobiecych		60

rcin.org.pl

ANTONI SUJKOWSKI

RYS GIEOGRAFICZNY ZIEM EUROPY ŚRODKOWEJ.

WARSZAWA 1906.
NAKŁADEM
KSIĘGARNI NAUKOWEJ.

CBGiOŚ, ul. Twarda 51/55
tel.0 22 69-78-773
http://

Дозволено Цензурою
Варшава, 31 августа 1905 г

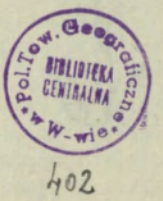

Druk K. Kowalewskiego, Warszawa Mazowiecka 8.

http://rcin.org.pl

Gdybyśmy mogli wznieść się lotem ptaka i obrzucić wzrokiem obszar między Bałtykiem, Sudetami, Karpatami i morzem Czarnym, to obaczylibyśmy równinę ku południowi nieco podniesioną. Przyglądając się uważniej, znaleźlibyśmy więcej szczegółów, a mianowicie można tam zauważyć kilka pasów, z których jedne mniej, inne więcej są wyniesione nad poziom morza. Na południo-zachodzie i na południu najwyżej się wzniósł pas górski: Sudety i Karpaty. Sudety przeszło 280 kilometrów długim pasem wznoszą się, oddzielając Czechy od Śląska, w swej części zachodniej w t. zw. górach Olbrzymich dochodzą największego wyniesienia n. poz. morza, ku południo-wschodowi obniżają się, a ich zakończenie Jesionik wogóle wznosi się od 400—600 m. i stanowi szereg łańcuchów znacznie rozpłaszczonych. Posiadając granitowe, urwiste wierzchołki, szczególniej na zachodzie, a zaledwie dwa obniżenia poziomu (przejście Kamienogórskie i Kładzkie), Sudety stanowiły dla człowieka *tamę w je-*

http://rcin.org.pl

go rozsiedlaniu, to też kiedy kotlina czeska i wybrzeża Odry już wrzały życiem ludzkim—lasy na Sudetach jeszcze w drugiej połowie XIII st. stanowiły puszczę, w której człowiek prawie nie mieszkał, a więc Sudety stanowiły granicę w rozsiedleniu szczepów polskich i czeskich: *różnice etnograficzne, które istnieją między temi dwoma narodami, powstały skutkiem niedostępności i lesistości Sudetów.* Miało to jeszcze i inny skutek: kiedy falą osadnictwa niemieckiego napłynęła na ziemie słowiańskie, to zajmowała miejsca słabo i wcale niezaludnione, zajęła też i pustki Sudeckie, a w ten sposób *nieprzystępność Sudetów* spowodowała klin osadnictwa niemieckiego, prawie odcinający żywioł czeski od polskiego.

Dalej na wschód leżące Karpaty nie dotykają bezpośrednio Sudetów: między temi pasmami gór leży pas ziemi stosunkowo nizki, równy (200 do 282 m. n. p. morza), kilkanaście kilometrów szerokości wynoszący—jest to tak zwana Brama Morawska, najdogodniejszy łącznik między krajami, rozdzielonemi przez Sudety i Karpaty. Karpaty ciągną się początkowo na wschód, później łukiem zaginają się na południowschód, aby potym, dwukrotnie załamawszy się, stworzyć trójkąt Siedmiogrodu. Jeżeli za granicę omawianego obszaru będziemy uważali Karpaty, Czeremosz, górny Prut i Dniestr od Chocimia, to długość

http://rcin.org.pl

granicy Karpackiej wyniesie w linji powietrznej 450 kilometrów; rozpatrując jednak w dalszym ciągu Karpaty, jako granicę aż do wchodnich krańców, a dalej do ujścia Dunaju, mamy od przełęczy Jabłonkowskiej do krańcowego na wschodzie punktu Karpat koło Fokszan odległość 750 kilometrów w linji powietrznej, ta zaś miejscowość leży od morza Czarnego tylko o 220 kilometrów, a i tu połowę zajmuje Dunaj od Galaczu tak szeroki, iż może być uważany za granicę. Na tym obszarze Karpaty tworzą kilka pasów równoległych, wogóle zniżających się ku środkowi w okolicach Jasła i Dukli, gdzie równocześnie spotykamy i *największe zwężenie* Karpat Karpaty wschodnie są wogóle wyższe, ku wschodowi coraz bardziej się rozszerzają i nie posiadają zbyt wielkiego urozmaicenia powierzchni; zachodnie zaś, odwrotnie, posiadają najwyższe szczyty Karpat—Tatry, dochodzące do 2663 m. n. p. morza. W Tatrach występują najstarożytniejsze granity; Tatry posiadają nietylko doliny podłużne, ale też i liczne poprzeczne, z nich zaś najważniejszym jest wyłom rzeczny Dunajca i Popradu. Jak Sudety na zachodzie, tak tu Karpaty stanowiły czynnik *rozdzielający* ludność; to też Słowacy i Polacy nie stanowią jednego typu etnograficznego, ale, zważywszy, iż przez Karpaty idzie więcej dróg na południe, niż przez

http://rcin.org.pl

Sudety (na zachodzie przełęcz Jabłonkowska, wyłom Dunajca i Popradu, przełęcz Duklańska, na wschodzie zaś przełęcz Łupkowska, Przysłopiecka i inne), łatwo zrozumiemy, iż Karpaty *są granicą etnograficzną nie tak wyraźną*, jak Sudety. Karpaty skutkiem swej budowy niesymetrycznej posiadają łagodniejsze stoki ku północy, a bardziej strome od południa, pochyłość dolin rzecznych po stronie węgierskiej jest 2—5 razy znaczniejsza niż po stronie polskiej, a przez to doliny rzeczne po stronie *północnej* były szlakami, po których ludność mogła posuwać się w rozsiedlaniu w głąb Karpat silniej, aniżeli ludność mieszkająca *od południa*: to też język słowacki nigdzie nie przekracza grzbietu Karpat, gdy tymczasem język polski w paru komitatach północno-węgierskich obejmuje gromadę wsi podobno z ludnością 160—180 tysięcy liczącą. We wschodnich Karpatach przełęcze i płaskie działy wodne, po których idą tam drogi, w ten sam sposób spowodowały rozpostarcie się na południe od Karpat Rusinów, których tam liczą około 400,000. Od Bramy Łużyckiej na zachodzie aż do Fokszan na wschodzie ściana Sudetów i Karpat rozdzielała niż środkowo i wschodnio-europejski od świata Europy środkowej i południowej; rozdział ten nie był zupełnym nie tyle skutkiem przełęczy lub wyłomów rzecznych,

http://rcin.org.pl

ile przez obecność już wspomnianej Bramy Morawskiej. Nic dziwnego, że wszelki ruch ludności czy to handlowy, czy osiedleńczy, czy nawet wojskowy, tą właśnie odbywał się drogą. Już w czasach kultury etruskie istniała droga handlowa do Bałtyku po bursztyn, która szła przez Morawy, Śląsk górny, Kalisz, Żnin, Osiek ku ujściu Wisły. Tą droga, jak przypuszczają slawiści, Słowianie ze swych siedzib pierwotnych, a więc na północ od Karpat leżących, posunęli się w stronę Moraw i Czech. Znaczenie bramy Morawskiej jeszcze się potęguje przez przełęcz Jabłonkowską: jest to droga prowadząca z północno-wschodnich Węgier na Śląsk i kończąca się koło północnego wylotu Bramy Morawskiej. Ruchy wojskowe Piastowiczów przeciw Czechom i odwrotnie kierowały się wciąż ku owej bramie Morawskiej. To też Bolesław Chrobry jak gdyby oceniał znaczenie tych przejść górskich, bo w swej puściźnie zostawił nietylko Bramę Morawską z przełęczą Jabłonkowską, ale i szmat kraju Moraw i Słowacji *poza ścianą* Karpacko-Sudecką, jako dokładniejsze obwarowanie amych dróg górskich; ten wielki organizator posiadał i bramę Łużycką. Sobieski w roku 1683 tędy prowadził swe wojsko; w czasie wojen śląskich 18 stulecia Brama Morawska znowu nabrała większego znaczenia, wreszcie jeszcze 1805 roku za Na-

http://rcin.org.pl

poleona. W nowszych czasach koleje nie zmniejszyły znaczenia tej bramy, bo właśnie przez nią kieruje się połączenie bardzo ważnych sieci kolejowych, a nawet i połączenie kanałowe rzek niżu północno-europejskiego z dorzeczem Dunaju może być dokonane tylko przez Bramę Morawską. Na północ od niej leżący Śląsk górny znalazł się na drodze handlowej i przez to wcześniej się zetknął ze światem. Po zewnętrznej stronie łuku karpackiego widzimy cały szereg kotlin, a więc Śląską, odwodnioną przez górną Odrę, małą kotlinę Oświecimsko-Krakowską, przez której środek płynie górna Wisła, a od Krakowa na wschód między wyżyną Środkową polską od północy, Karpatami od południa a Roztoczem i grzbietem Chyrowsko - Lwowskim od wschodu mamy kotlinę Krakowsko-Sandomierską; górny Dniestr odwadnia kotlinę Halicką między wyżyną Podolską a Karpatami. Pomijając jeszcze kilka drobniejszych kotlin dalej na wschód leżących, należy o tych wszystkich kotlinach zauważyć, że wszystkie one posiadają glebę *żyzną*, że stoczystość ku niższym miejscom kotliny— *rzekom* kierowała i drogi ku tym rzekom, stąd mamy, że owe kotliny wcześniej i gęściej były zaludnione niż sąsiednie działy wodne. Opole, Kraków i Halicz są to miejscowości, których wiek starożytny nawet określić się nie da; Lwów zaś, leżący

http://rcin.org.pl

na dziale wodnym, nie sięga poza 13 stulecie. Powstawanie miast w tych kotlinach pozostawało w zależności od wpływu rzek na człowieka, więc też o nich wypadnie pomówić osobno. Począwszy od górnej Odry na zachodzie aż prawie do dolnego Dniepru na wschodzie, ciągnie się pas wyżynny, którego główne części będą stanowiły: wyżyna Śląska, Zagłębie Dąbrowskie, wapienne skaliste pasmo Wieluńsko-Krakowskie (z Częstochową, Olsztynem, Rabsztynem, Ojcowem, Krakowem, Tyńcem) dolina górnej Nidy, góry Świętokrzyskie, wyżyna Lubelsko - Wołyńska, Podolska i wreszcie Ukraińska. Te właśnie wyżyny okalają od północy pas kotlin podkarpackich i na losy człowieka wywierały wpływ bardzo rozmaity.

Zależnie od lichej gleby i urwistości krajobrazu pas od Częstochowy do Ojcowa późno został zaludniony, wyżyna Śląska — jako równina—wcześniej, ale ta wyżyna dopiero w XIX-tym stuleciu przez swój węgiel, a dalej żelazo, cynk i ołów stała się zakątkiem wielce przemysłowym. Góry Ś-to-Krzyskie i ich okolice do ostatnich czasów były przysłowiowe ze swej lesistości: niezbyt urodzajne ziemie kamieniste, czasem i piaszczyste, znaczna odległość od rzek spławnych spowodowały późniejsze osadnictwo. Bogactwo kopalniane (miedź, piaskowiec, marmur, żelazo) zrodziło pew-

http://rcin.org.pl

ne ożywienie dopiero w czasach nowożytnych.

Wyżyna Lubelska, tylko Bugiem przedzielona od Wołyńskiej, razem z nią ku północy niezauważalnie przechodzi w niziny, dotyka do równin poleskich wzdłuż linji Lublin, Dubienka, Klewań i Zwiahel, od południa dotyka do kotliny Krakowsko-Sandomierskiej i do wyżyny Podolskiej, stanowi pas ziemi leżący między Kijowem a ziemią w dorzeczu górnej i środkowej Wisły, t. j. Krakowem i Warszawą,— ten pas leży pomiędzy błotnistą kotliną Polesia a wyżyną Podolską. Ponieważ ta wyżyna skutkiem mnóstwa jarów rzecznych wogóle dla dróg nie jest dogodna, więc nic dziwnego, że stosunki lądowe Kijowa z zachodem musiały wytworzyć szlak handlowy w kierunku najmniejszego oporu, t. j. po pasie, gdzie wprawdzie wypadało przecinać szereg prawobrzeżnych dopływów Prypeci, ale można było wyminąć wyżynę Podolską z jej jarami, jak również i błota poleskie, to też po tym pasie miejsc stosunkowo suchszych i równiejszych rozciągnęły się drogi między Rusią Kijowską a Małopolską. Tu mamy nietylko starożytny szlak handlowy, ale i miejsca głośne w dziejach: miejsce przeprawy Chrobrego przez Bug, Zawichost,—tu leży Horodło i Dubienka.

http://rcin.org.pl

Do XIII-go stulecia wyżyna Lubelska była prawie niezamieszkana. Wpływ Rusi, rozchodząc się od wschodu, przekroczył Bug i w XII-ym stuleciu ludność ruska miała swe nieliczne osady wzdłuż lewego brzegu Bugu, a małopolska wzdłuż prawego brzegu Wisły: dorzecze górnego Wieprza, tak urodzajne, było pustką.

Wyżyna Podolska przy swym stosunkowo cieplejszym w lecie klimacie, oraz glebie *najurodzajniejszej* na omawianym obszarze posiada cechę swoistą, a mianowicie głębokie i często dość urwiste doliny rzek—jary; na Podolu, ma się rozumieć, działy wodne są jedynemi miejscami odpowiedniemi do dróg. Nawet i dziś, kiedy budowa dróg stoi na wysokim stopniu rozwoju technicznego, nieliczne szosy trzymają się tam działów wodnych, np. z Kamieńca do Płoskirowa, a nawet i koleje żelazne tu widać czasami muszą niewolniczo trzymać się tej postaci powierzchni: szlak od Baru do Mohylowa nad Dniestrem bieży po dziale wodnym dopływów Dniestrowych Niemyi i Ladawy, a szlak z Wołoczysk przez Zmierzynkę do Birzuły padł na dział wodny między Dniestrem a Bohem. Ten dział wodny był od czasów przedhistorycznych najważniejszym, posiada on kierunek z północo-zachodu na południo-wschód i po nim od czasów zamierzchłej przeszłości szedł

http://rcin.org.pl

szlak, później w czasach napadów tatarskich Kuczmeńskim zwany.

Że Tatarzy nie stworzyli dla siebie dróg nowych, lecz korzystali ze szlaków dawnych, to wynika z kurhanów (dawne grobowce koczowników scytyjskich), rozrzuconych mniej więcej co dwadzieścia kilka kilometrów na tym dziale wód. Ten szlak wytwarzał łączność w kierunku prawie poprzecznym do linji, którąby łączyła Kijów z Haliczem, to też te ogniska kultury i życia państwowego powstały wśród warunków odmiennych, niezależnie od siebie, a związek między niemi był dość znacznie utrudniony nietylko przez odległość 430 kilometrów w linji powietrznej, ale i przez jary podolskie, z których najważniejsze (a więc najwięcej utrudniające łączność) mają kierunek z północy na południe, więc na drodze z Kijowa do Halicza wypadło ich przebywać sporo.

Na szlaku Kuczmeńskim powstały miasteczka Bałta i Tulczyn. Po dziale wodnym między Bohem a dolnym Dnieprem poszedł szlak Czarnym zwany — również starożytny, prowadzący od ujścia Dniepru w głąb Ukrainy.

Na północy od pasa wyżynowego ze wschodu na zachód ciągnie się pas nizinny, jest to Kraina Wielkich Dolin. Tu odróżniamy płaską, bagnistą kotlinę poleską, ciągnącą się od Dniepru aż

http://rcin.org.pl

za Bug, wzniesienie Łukowskie i Bugiem od niej odcięte wzniesienie Podlaskie—te wzniesienia były łącznikiem Litwy z Małopolską między bagnami kotliny poleskiej a bagnami pojezierza pruskiego —, nizinę Mazowiecką ze wzniesieniem Zgierskim na południo-zachodzie, pojezierze Kujawskie, —na zachodzie odróżniamy nizinę Wielkopolską, dalej zaś ten pas nizin pożłobionych wielkiemi dolinami ciągnie się na zachód przez dolinę Sprowy, Haweli i dolne Łaby aż do jej ujścia. Właściwa kotlina poleska — ta resztka wielkiego jeziora — obejmuje przeszło 100,000 kilometr. kw. powierzchni, a więc co do obszaru równa się prawie powierzchni dzisiejszego Królestwa Polskiego.

Jeżeli zważymy, że ta okolica błotnista pomimo częściowego osuszenia, jeszcze i dziś stanowi przeszkodę ruchu ludności, to dawniej była ona czynnikiem wysoce *tamującym, odgradzającym*. We wschodniej części kotliny Poleskiej znajdujemy na wschód od Irpy, lewobrzeżnego dopływu Prypeci, pas ziemi nieco mniej bagnistej, po którym możliwa była łączność Kijowa z okolicami dzisiejszego Mińska i aż w stronę Wilna, na zachód zaś od sąsiedniej rzeki Ptycza taki względnie suchszy pas prowadził na Słuck, Nieśwież i Nowogródek.

http://rcin.org.pl

Jeżeli wyobrazimy sobie zorganizowane skupienie ludności w Kijowie i na dorzeczu Wilji, to jedyne między niemi względnie najdogodniejsze połączenie mogło istnieć tylko po tych suchych pasach; w tym miejscu, gdzie te pasy suchsze przecinają się z Prypecią, powstało miasteczko Mozyrz.

Dalej ku północy mamy wyżynę Bałtycką. Jest to pas wzniesiony, poprzerywany tylko wyłomowemi dolinami rzek, ciągnie się począwszy od Jutlandji przez Meklenburg, a na omawianym obecnie obszarze wyróżniamy wyżynę Pomorską, pojezierze pruskie oraz wyżynę Litewską wraz z Nowogródzką. Ku północy od pojezierza i wyżyny Litewskiej mamy pas nizin, po których płyną: Niemen, Niewiaża i Ławenna—ten pas dochodzi do ujścia Dźwiny Zachodniej i ku północy oddziela wzniesienie żmudzko-kurońskie.

Taka postać powierzchni do pewnego stopnia *warunkuje* kierunek rzek, ale niezupełnie, bo inaczej te rzeki musiałyby mieć kierunek równoleżnikowy przeważnie ze wschodu na zachód i rzadziej odwrotnie; w rzeczywistości zaś tylko pewne części rzek — jako to: górna Wisła, jej odcinek od Modlina do Bydgoszczy, górny Niemen, dolny Niemen i górny Dniestr zgadzają się z tym kierunkiem, jak również i sporo dopływów: San dolny, Bug z

http://rcin.org.pl

Narwią, Bzura, część Warty i Noteć, Wilja, potężna Prypeć.

Dzieje gieologiczne powierzchni pokierowały wody inaczej, a mianowicie wszystkie rzeki w pewnych miejscach przerzynają się wpoprzek wyżyn, a skutkiem tego pasy wyżynowe, południowy i północny, nie stanowią działów wodnych *długich*, któreby i dla rozsiedlenia ludności były pewną przegrodą; te wyżyny pocięte są na szereg węzłów hidrograficznych, jak to wyżyna środkowo-polska od Odry do Wisły, wyżyna Lubelska, Wołyńska od północy i Podolska od południa—północny pas mamy rozdzielony na cztery wymienione już wyżyny. W ten sposób rzeki swym kierunkiem południkowym wytworzyły jedność i łączność pomiędzy częściami rozmaitych pasów.

Po takim scharakteryzowaniu powierzchni, przejdę do roli rzek poszczególnych. Jeżeli rzucimy okiem na mapę Europy środkowej, to zobaczymy, że rzeki zlewiska Bałtyckiego: Łaba, Odra, Wisła, Niemen posiadają dorzecza nierówno rozdzielone przez rzekę główną, a mianowicie prawa, wschodnia część dorzecza rozwinęła się daleko silniej niż lewa Należy sobie uprzytomnić, że dorzecze w czasach przeddziejowych, oraz później aż do czasów nowożytnych, kiedy wytrzebienie lasów, zjawienie się sieci dróg lądo-

http://rcin.org.pl

wych i gęstość ludności zaczęły zmniejszać znaczenie rzek, że dorzecze, jako całość, stanowiło dla siebie ognisko rozwijającej się kultury i cywilizacji. Największy stopień rozwoju, a co za tym idzie i organizacji państwowej zwykle osiągały brzegi rzeki głównej a później dopływów najważniejszych; tymczasem dopływy prawe, wschodnie każdej z tych rzek są silniej rozwinięte, czyli że zaludnienie i organizacja państwowa, począwszy od rzeki głównej, miała łatwiejszą drogę, bo wzdłuż rzek, rozszerzać się na wschód, a nie na zachód. Prawdopodobnie stąd pochodziło parcie Francuzów do Renu, Niemców „Drang nach Osten" do Łaby, a później Odry i Wisły; stąd, zapatrując się na rzecz gieograficznie—Polsce Piastowskiej łatwo było z dorzecza Odry i Warty dostać się do Wisły—i stąd parcie Mazurów wzdłuż Narwi ku Niemnowi, a Litwy ku Dźwinie i dorzeczu górnego Dniepru. Co do Dniepru, także posiadającego prawą część dorzecza znaczniejszą od lewej, to chociaż dorzecze Prypeci skutkiem bagien nie nadawało się do osadnictwa, jednak sama Prypeć posiadała dość poważne znaczenie drogi handlowej, a skutkiem kierunku Dniepru na południe właśnie jego prawa strona podsunęła się do Niemna i Wisły—i stąd zapewne życie dziejowe dorzecza Dnieprowego

http://rcin.org.pl

wpierw się zwracało w stronę Wisły i Niemna, niż w stronę Donu.

Odra wypływa na Morawach, na Śląsku przyjąwszy kierunek północno-zachodni, zdąża do ujścia Nissy Łużyckiej, stąd na północ do ujścia Warty z Notecią, a dalej odchyla się nieco ku północo-wschodowi. Sąsiedztwo Bramy Morawskiej i przejścia Kładzkiego, jak również i żyzność kotliny śląskiej, położonej nad górną Odrą, spowodowały tam wcześniejsze osiedlenie z miejscowościami bardzo starożytnemi (np. Opole), czego nawet najazd tatarski nie zdołał zniszczyć; części dorzecza Odry środkowej, a jeszcze bardziej dorzecza jej lewych, Sudeckich dopływów — były aż prawie do XII stulecia słabo zaludnione, toteż kiedy osadnictwo niemieckie wylało się na Śląsk, *tylko ów dawno zaludniony* Śląsk Górny ocalał — reszta stała się niemiecką. Nie tyle jednak sama Odra posiadała znaczenie, ile jej największe dopływy—Warta z Notecią.

Na czym polegało znaczenie rzek wogóle?

Jeszcze przed tysiącem lat kraj był puszczą leśną, poprzerzynaną rzekami i jeziorami—ludność nieliczna skupiać się mogła tylko koło jezior, rzek i rzeczek; woda, fizjologicznie niezbędna człowiekowi do życia, ciągnęła ku sobie bogactwo ryb, o jakim dziś nie możemy mieć pojęcia, a

http://rcin.org.pl

więc pozwalała się wyżywić ludności w sposób pewniejszy, niż łowiectwem, a nadewszystko ludności *liczniejszej*. Nad rzekami i strumieniami rozciągają się łąki— pierwsze z kolei miejscowości, które przyciągały człowieka, gdy zaczynał hodować zwierzęta, a też same łąki łatwiej było obrócić na rolę, niż wykarczować ostęp leśny.

To też pierwotne osady człowieka zawsze spotykamy nad wodą. Jeżeli w dodatku ta woda pozwalała na żeglugę (jeziora, lub rzeki większe), to była czynnikiem *łączącym* jedne osady z innemi w sposób daleko szybszy, niż droga lądowa przez ostęp leśny, często podszyty moczarami. Nawet zimą lód był na ówczesne stosunki wygodną drogą, a w niektórych miejscowościach jeszcze przed 300—400 laty podróż uważano tylko w zimie za możliwą. Jeziora tak samo pod względem wyżywienia ludności, ułatwienia obrony, jak i pod względem łączności z osadami sąsiedniemi były czynnikiem *gromadzącym* ludność, a co za tym idzie i zawiązkiem kultury i życia państwowego. Nie tylko nasze Gopło z Kruszwicą i nasza Lednica ze swym Ostrowem i Gnieznem były kolebką państwa, ale to samo widzimy nad Ilmenem, gdzie powstał Nowogród Wielki, nad Pejpusem—Psków, tak samo jezioro Czterech Kantonów leśnych było zawiązkiem Szwaj-

http://rcin.org.pl

carji wolnej, jezioro znajdujące się na wyżynie Meksykańskiej — Meksyku, a w Afryce Tanganajka, Nyassa, lub Ukerewe naokoło swego wód zwierciadła gromadziły ludność i organizowały ją państwowo.

Rzeki, im większe, tym potężniejszym były czynnikiem łączącym, wprawdzie przeszkodę stanowiły przy ruchu lądowym wpoprzek rzeki, — ale wobec zagęszczenia ludności nad rzeką, rozpatrując rzeki *najogólniej*, należy je uważać nie jako granicę, lecz, odwrotnie, za czynnik łączący, za szereg ognisk kultury człowieka. Jeżeli rzeka mogła być uważana za przeszkodę, za granicę, to nie jako pas wodny, lecz jako związany czasami z rzeką *szeroki pas bagien* (nad Notecią lub Prypecią), lub też jeżeli skutkiem progów, wirów, kamieni, lub prądów rzeka lub jej część jest niezdatna do żeglugi—wówczas jej rola łącznika *zmniejsza się*, jak np. część Niemna od Grodna do Kowna, progi na Dźwinie pod Jakobsztatem,—lub też rola łącznika *niknie* zupełnie, a wówczas rzeka sprzyja niezamieszkalności kraju i staje się granicą (Dniestr środkowy, Boh i 70 kilometrowy odcinek Dniepru z progami). Jeżeli taka rzeka — najdogodniejsza droga wodna —krzyżuje się w jakim miejscu z drogą lądową, to tam zaraz mamy ognisko większe, czasem nawet zawiązek organizacji państwowej; nad Odrą można wskazać takie

http://rcin.org.pl

miejsca, jak Opole, Wrocław lub starożytny Lubosz (o 6—7 kilometrów od dzisiejszego Frankfurtu nad Odrą).

Daleko poważniejsze znaczenie miała Warta z Notecią. Rzeka Noteć w całym swym biegu od Nakła do połączenia z Wartą w paru miejscach przegrodzona jak gdyby groblami z nagromadzonych drzew leśnych, była linją komunikacyjną dość podrzędnego znaczenia, jednocześnie jej płaskie wybrzeża stanowiły pas moczarów nadnoteckich, przerwanych tylko trzema brodami, a moczary te posiadały wielkie znaczenie dziejowe, *one to rozdzielały* szczepy pomorskie od wielkopolskich, a przez to Pomorze dopiero w XII stuleciu było złączone z państwem Piastowiczów, ale i wówczas połączenie to było dość luźne: Pomorze zachodnie już po 47 latach odpadło, a tylko wschodnie, łączące się Wisłą z Kujawami i Mazowszem, wygodnie zlało się z Polską w jedną całość kulturalną i polityczną. Te bagna nadnoteckie jeszcze w 1772 roku przeszły w ręce Fryderyka II-go, który, łącząc kanałem Brdę z Notecią, osuszył potężny szmat ziemi, a, dostawszy tyle gruntu z pod bagien, zaludnił go osadnikami niemieckiemi—a stąd mamy zjawisko, że między ludnością polską, zamieszkałą na Pomorzu a Wielkopolską, istnieje klin niemiecki dochodzący aż do Wisły w okolicach Bydgoszczy.

http://rcin.org.pl

Górna Noteć wypływa z Gopła, a właściwie. uważając Szyszynę za początek Noteci, przepływa przez jezioro Gopło. Ażeby zrozumieć rolę dziejową tego jeziora, należy pamiętać, że przed 1000 lat zwierciadło wód na wzniesieniu Kujawskim leżało na wyższym poziomie. Podług opisów Długosza w XV-ym stuleciu raz lub dwa razy do roku w czasie wysokich wód z Gopła tworzył się spław na rzekę Wartę, a więc przez dzisiejsze jezioro Ślesińskie. Wiedząc, że zwierciadło Gopła leży dzisiaj o 3 metry niżej od Ślesińskiego, musimy przypuścić, że wówczas poziom wód był znacznie wyższy, niż jezior dzisiejszych.

W dorzeczu Noteci leżące Gopło, Szarlej, Łuszczewskie i Melno stanowiły jedno wielkie jezioro Gopło — „morze Polskie" kronikarzy, a w dorzeczu Warty leżące: Gocławskie, Kleczewskie, Pątnowskie, Licheńskie i Ślesińskie stanowiło jedno wielkie jezioro Ślesińskie. Mnóstwo gruntów dzisiaj urodzajnych, bądź też bagnistych wówczas stanowiło dno jezior. Jeżeli dzisiaj te jeziora należą do dwuch dorzeczy, a w XV-ym wieku roztopy wiosenne je czasowo łączyły, to w wieku IX-ym, można przypuszczać, połączenie to było dość stałym.

Ale daleko ważniejszym połączeniem było północne, a mianowicie pas dzisiej-

http://rcin.org.pl

szych błot Bachorskich, czterdzieści kilka kilometrów długi, który wskazuje drogę, przez którą Gopło przelewało część swych wód do Zgłowiączki, rzeczki wpadającej do Wisły koło Włocławka — tędy więc z dorzecza Noteci było przejście drogą wodną do Wisły. Posuwając się w górę Warty, dochodzimy do Neru, który w okolicach Łęczycy tylko 6—7 kilometrami mokrych łąk oddziela się od Bzury; w czasie roztopów wiosennych przy wyższym niż dzisiaj poziomie wód mogło istnieć połączenie i z Bzurą. Na wschód od Gopła istnieje jezioro Głuszyńskie, na północo-zachód z gromady jezior zaznaczyć należy Lednicę.

Zważywszy to, co było powiedziane o znaczeniu rzek i jezior dla czasów przeddziejowych, musimy dojść do wniosku, że jeziora Kujawsko-Wielkopolskie, położone w okolicy urodzajnej, wyjątkowo nadawały się i do wyżywienia liczniejszej ludności i do rozleglejszej łączności międzyludzkiej za pomocą siatki rzek, prowadzącej do Wisły i do Odry.

Znaczenie wzniesienia Kujawsko-Wielkopolskiego potęgowało się jeszcze przez położenie na drodze etruskiej handlu bursztynowego, a mianowicie, jak tego dowiódł Sadowski w swej pięknej pracy „Drogi handlu greckiego i rzymskiego w dorzeczach Odry i Wisły", od przejścia

http://rcin.org.pl

Kładzkiego w Sudetach, a jeszcze bardziej można przypuścić od Bramy Morawskiej. Droga lądowa po bursztyn za czasów rzymskich szła przez to wzniesienie, wyszukując brodów na rzekach i suchszych miejsc między jeziorami. Ptolomeusz w II-gim wieku po Chrystusie wymienia na tej drodze miejscowości: Calisia, która (po przeliczeniu stopni siatki Ptolomeusza na dzisiejsze) okazuje się Kaliszem, leżącym na suchym przesmyku, prowadzącym między moczarami do brodów na Warcie pod Koninem; Setidava, która okazała się Żninem, leżącym na przesmyku wśród bagien Gąsawki; Askavkalis okazał się Osielskiem, w okolicach dzisiejszej Bydgoszczy, a więc stanowił prawie jedyne na wschodzie przejście przez pas bagien Noteci i dolnej Brdy.

Od brzegów morza Czarnego szedł szlak handlowy Olbjopolitański po Podkarpaciu i w okolicach Kalisza przyłączał się do dopiero co do opisanej drogi handlowej. Ludność, mieszkająca na tym szlaku handlowym, musiała mimowoli zaznajamiać się z wyższą kulturą świata zaalpejskiego,—na tym szlaku aż do Bałtyku archeologowie stwierdzają używanie bronzu, gdy tymczasem na wschód i na zachód było ono znacznie mniej lub wcale nieznane. Tu więc użycie metali, garncarstwo, pewien handel, ba, nawet obfite wykopaliska monet olbiopo-

http://rcin.org.pl

litańskich i rzymskich wyraźnie mówią o wyższej kulturze ludności. Ten pas wpływu etruskiego przechodzi przez dopiero co wzmiankowaną grupę jezior Kujawsko-Wielkopolskich po stronie zachodniej od Gopła, i, wzajemnie się potęgując, te dwa czynniki wywołały wyższą kulturę, gęstszą ludność i ogniska państwowości, które się tam rozwinęły na wysepkach jeziora Lednicy (później Gniezno) i nadewszystko w Kruszwicy nad Gopłem. Wielkie wędrówki narodów w IV-ym i V-ym stuleciach mogły zmniejszyć ludność, ale te okolice i nadal posiadały stosunkowo najlepsze warunki, bo dziejowo najdawniejsze wpływy kultury etruskiej, najlepszą siatkę dróg wodnych i zaludnienie gęstsze, niż w ziemiach sąsiednich. Drogi wodne Warty i Noteci prowadziły do ujścia Odry, a to ujście łatwiej i bliżej niż inne wielkie rzeki Bałtyku pozwalało rozszalałym na morzach Normanom w IX-ym stuleciu zapuszczać się w głąb lądu. Normanowie wdzierali się przez wszystkie rzeki, bo tylko nad rzekami mogli spotkać ludność - łup, lub też ludność, którejby można było narzucić swą władzę na stałe. Przypuszczać, że Normanowie rozpoczęli swe najazdy dopiero po śmierci Karola Wielkiego, byłoby bardzo niewłaściwym; najpewniej ich najazdy wówczas dopiero dosięgły Renu i wybrzeży Francji, a śmia-

http://rcin.org.pl

ło można przypuszczać, że rzeki zlewiska Baltyckiego wcześniej były widownią tych najazdów.

Przypisywać powstawanie państw wyłącznie najazdom, w naszym wypadku normańskiemu, byłoby wielką jednostronnością, ale w naszym zagadnieniu możemy dodać, że najeźdzcy skandynawscy, wdzierając się w głąb dorzecza Odry, nietyle nad górną Odrą mogli znaleźć cel wyprawy, ile nad Wartą i Notecią, na jeziornej wyżynie Kujawsko-Wielkopolskiej. Taki stan podlegania częstym (skutkiem licznych dróg wodnych) najazdom normańskim mógł tylko przyspieszyć zorganizowanie obrony, utrwalić tę organizację i spieszniej skrystalizować ustrój państwowy Popielów i Piastów.

Trzy zatym przyczyny gieograficzne wywołały powstanie ustroju państwowego w Wielkopolsce *wcześniej*, niż na całym obszarze ziem otaczających: 1) jeziorzystość kraju łącznie z rodzajnością gleby, 2) położenie jego na drodze handlu bursztynowego między Bramą Morawską a Baltykiem i 3) położenie węzłowe wśród sieci dróg wodnych, parokrotnie łączących dorzecza Odry i Wisły.

Ubocznie tu wspomnę, iż tłumaczenie powstania państwa Piastów parciem Niemców dla gieografa brzmi dziwnie. Wszak Niemcy na plemiona polańskie, siedzące

http://rcin.org.pl

nad Wartą, Baryczą i Odrą, poprzez nadłabskie i zaodrzańskie plemiona lechickie nie mogli wywierać nacisku ani wpływu skutkiem niesłychanie utrudnionych dróg lądowych. Parcie na Słowian systematyczne i potężne dopiero za dynastji saskiej było skuteczne, a więc dopiero w wieku X-ym, a dzieje uczą nas, że Mieszko I w roku 960, a więc ledwie pół wieku później, posiadał państwo między Notecią, środkową Odrą, środkową Wisłą, prawdopodobnie i Pilicą.

Taki ustrój państwowy na owe czasy obszerny i silny musiał mieć za sobą już parę wieków stopniowego rozwoju, a więc nie parcie Niemców stworzyło to państwo, lecz wymienione wyżej warunki gieograficzne.

Przy ujściu Odry powstał Wolin, a niedaleko na kredowych skałach wyspy Rugji kontyny pogańskie przechowały kult bóstw słowiańskich do drugiej połowy XII-go stulecia. Arkona Rugijska prawdopodobnie, a Wolin napewno zawdzięczają swój rozwój drodze wodnej prowadzącej Odrą do Bramy Morawskiej, a Wartą i Notecią ku wzniesieniu Kujawsko-Wielkopolskiemu—widowni rozwijającej się organizacji państwowej i zagęszczonej ludności.

Wisła w swym górnym biegu od Oświęcima wpływa w urodzajną kotlinę Oświęcimsko-Krakowską, która dalej na wschód

http://rcin.org.pl

przechodzi bezpośrednio w kotlinę Krakowsko-Sandomierską. Z prawej strony górnego biegu Wisły szereg dolin rzecznych Białki, Sały, Skawy, Raby, Dunajca z Popradem, Wisłoki i wreszcie Sanu z Wisłokiem przedstawia szereg dogodnych dla osadnictwa miejscowości, łatwo obronnych, bo dostęp do nich tylko z północy był możliwy, a z trzech stron otaczające Karpaty, porosłe ostępem leśnym od dołu, a jednolitemi borami ku górze dawały pewne schronisko w razie napadu nieprzyjacielskiego.

Jedna z tych dolin, mianowicie Dunajca z Popradem, kończy się wyłomem przez Karpaty w stronę Węgier; to osłabienie obronności było stokrotnie wynagrodzone przez drogę, która tędy mogła pójść przez Karpaty—stąd rozwój miasta Nowego Sącza.

To samo można powtórzyć i o tak zw. „dołach Sanockich", t. j. o dolinie Wisłoka, prowadzącej do przełęczy Duklańskiej. Te wszystkie rodzajne doliny, razem z pochylonemi ku południowi z lewej strony Wisły dolinami Przemszy, Rudawy, Prądnika, Dłubni, Nidzicy, Śreniawy, Nidy i Czarnej posiadały łączność między sobą pod postacią Wisły—nic dziwnego, że nad Wisłą właśnie musiało się zjawić skupienie ludzkie, liczniejsze od sąsiednich, bardziej handlowe i kulturalniejsze, a i to staje

http://rcin.org.pl

się zrozumiałym, że to ognisko powstało w miejscu zwężenia kotlin, czyli gdzie drogi lądowe możliwe wzdłuż Wisły musiały przysuwać się ku rzece, słowem w miejscu, gdzie kotlina Oświecimsko - Krakowska przechodzi w Krakowsko - Sandomierską, tymbardziej, że w tym miejscu poszarpane pasmo skał wapiennych od Częstochowy przecina Wisłę, co znakomicie podnosiło obronność miejsca.

To zbiorowisko ludzkie, prawdopodobnie też czerpiące swe znaczenie z bliskości przełęczy Duklańskiej, wyłomu Popradu i Bramy Morawskiej —to Kraków. Posuwając się dalej Wisłą, spotykamy miejscowość, gdzie z lewej strony podchodzi do brzegu dział wodny dopływów Wisły— Czarnej i Kamiennej; takie działy wodne były jedynym kierunkiem dróg lądowych,—a jeżeli dodamy, że w tym miejscu tak dogodna i ważna w czasach dawniejszych droga, jak Wisła, spotyka San, również od czasów handlu Olbjopolitańskiego ważny szlak handlowy, to zrozumiemy, że w tych miejscach musiały powstać ogniska życia ludzkiego,—i tu powstały Sandomierz z Zawichostem, tymbardziej, że przeprawa przez Wisłę pod Zawichostem i kierunek na wschód ku Dubience mogą być uważane za dalszy ciąg szlaku handlowego Kijowsko-Wołyńskiego.

http://rcin.org.pl

Już to wogóle Wisła nie posiadała ani progów, ani też niebezpiecznych wirów; jej dosyć liczne brody, lub też w bardzo licznych miejscach ułatwione przeprawy, nie czyniły z niej znacznej przeszkody dla ruchu lądowego wpoprzek, zalewne zaś w czasach powodzi łąki nadbrzeżne, często szerokim pasem towarzyszące rzece, nie są moczarami, lecz przeciwnie są to bujne pastwiska, a w ręku człowieka — urodzajne pola, to też ludność garnęła się ku Wiśle, a wzdłuż niej od niepamiętnych czasów ruch osiedleńczy i handlowy istniał w poważnym zakresie. Na północ od Zawichosta Wisła doliną wyłomową przerywa się przez pas wyżynowy; przed zakończeniem tej doliny w Kazimierzu istnieją warunki dogodnego zjazdu ku Wiśle z urodzajnej wyżyny Lubelskiej, toż samo się powtarza nieco na północ w dolinie Bochotnicy; te miejscowości, może i słusznie nazwane „najpiękniejsza drogą w obrębie dzisiejszego Królestwa Polskiego", w XV i XVI-ym stuleciach, a więc dopiero po zaludnieniu wyżyny Lubelskiej, wrzały życiem, bo tędy lubelska pszenica szła na berlinki.

Zbliżamy się do tej części Wisły, gdzie ta niezmiernie ważna dla handlu europejskiego w wiekach średnich rzeka przyjmuje tętnice drugorzędne, a więc z prawe-

http://rcin.org.pl

strony Wieprz, a dalej na północ Bug z Narwią i Działdówką, a z lewej strony Pilicę i Bzurę. Nic dziwnego, że między temi połączeniami rzek (w wiekach średnich — dróg) musiało rozwinąć się mrowisko ludzkie, które najłatwiej mogło się skupić w miejscu, gdzie dział wodny Bzury i Pilicy podchodzi do Wisły, więc tam, gdzie suchsze miejsca nad samą rzeką zachęcały do osadnictwa i gdzie ten dział wodny—na równinach najlepsza droga lądowa — ułatwiał stosunki lądowe. To miejsce—Warszawa. Takie warunki gieograficzne stworzyły Warszawę, dziejowe zaś i polityczne podniosły ją do znaczenia stolicy, a mianowicie państwo, które składało się z Polski etnograficznej, z Litwy i z ziem ruskich nie mogło wciąż mieć stolicy w Krakowie, zbyt odległym od Litwy.

Miejscem gieometrycznie najodpowiedniejszym byłby jakiś punkt położony w okolicach Brześcia Litewskiego, warunki jednak topograficzne nie pozwalały umieszczać stolicy na bagnistym Polesiu, skutkiem tego stolica musiała się znaleźć na linji, skądby jednakowo blizko, czy też daleko było i na Ruś i na Litwę, słowem, na przedłużeniu bagien Poleskich, rozdzielających Litwę dziejową od Rusi.

Punkt taki w ciągu XVI stulecia żywiołowo się przesunął nad handlowną Wisłę ku Warszawie, która już poprzednio istnia-

http://rcin.org.pl

ła jako ognisko dla dorzecza Wisły środkowej.

Chociaż na warunkach gieograficznych dziejowo wyrobione stanowisko Warszawy czasowo upadło, to jednak wznosiło się znowu, a jako jeden z ważnych węzłów kolejowych rozwija się i nadal wzrasta w ludność w łączności z powszechnym zagęszczeniem ludności w Europie środkowej. Na północ od Warszawy przy ujściu Bugu z Narwią i Działdówką do Wisły—rzeki wachlarzowato rozcinają powierzchnię na kilka klinów, co pod względem strategicznym jest uważane za miejscowość wyjątkowo dogodną dla twierdzy—Modlin. Dalej ku morzu istnieje cały szereg miast i miasteczek, najczęściej leżących na działach wodnych podchodzących do Wisły,— słowem tam, gdzie drogi lądowe krzyżują się z rzeką, jak Zakroczym, Czerwińsk, Wyszogród, Płock, Dobrzyń, Włocławek, Toruń i Grudziądz.

Ale z pośród wszystkich miast nad Wisłą leżących Gdańsk największego zażywał rozgłosu i znaczenia aż do XVIII-go stulecia. Że z pośród miast leżących nad Wisłą był on najbardziej handlowym, tojest zrozumiałe, bo był on tą furtką, przez którą ruch na dorzeczu Wisły łączył się z morzem, to jest ruchem handlowym międzynarodowym. Ale dla czego Gdańsk, który pod względem ludności kupieckiej i insty-

http://rcin.org.pl

tucji społecznych, był poniekąd dzieckiem Hanzy z Lubeką na czele, rozrósł się ponad wszystkie miasta morskie Bałtyku ba, nawet Lubekę czasami prześcigał wysokością swego obrotu handlowego?

Ażeby na to dać odpowiedź, należy zaznaczyć, że ujście rzeki jest wogóle, a w wiekach średnich i na początku nowożytnych było szczególniej miejscem niezmiernie korzystnym dla handlu, — a dla czego ujście Wisły przewyższyło Odrę, Niemen i Dźwinę, o tym mogą nas poinformować warunki fizjograficzne. Przedewszystkim z pośród tych 4 rzek Wisła jest najdłuższa, a jej dorzecze — obszar, z którego mogła wywozić towary — największe, dalej skutkiem tego, że Wisła, jako najwięcej niosąca wody z szerokości bardziej południowych najwcześniej zrzuca swe lody wiosną, a najpóźniej zamarza; wygodne dla dawniejszych niewielkich okrętów przystanie w ujściach rzeczek Raduni i Motławy były też wielkim ułatwieniem, jako schronisko przed burzą i miejsce ładowania zboża. Wisła, a właściwie jej lewa odnoga ujściowa, Stara Wisła wpada wprost do morza (prawa odnoga Nogat wpada do zalewu Fryskiego, przez co okręty z Elbląga miały dłuższą drogę do morza, a stąd i znaczenie Elbląga mniejsze niż Gdańska), co w porównaniu z Niemnem okazuje się bardzo korzystnym, bo Niemen wpada do zalewu

http://rcin.org.pl

Kurońskiego i długa mierzeja utrudnia wydostanie się na morze.

Ponieważ czasy burz jesiennych i wiosennych, oraz czasy wojny i korsarstwa nie zachęcały do wypływania na morze, często zdarzało się, iż towar pochodzący z dorzecza Niemna szedł jedną z lewych odnóg Niemna, Gilgą, do zalewu po to, aby wpłynąć w odnogę Pregoły,—Dejmę, a doszedszy do Pregoły, z biegiem wody pokierować się do zalewu Fryskiego; aczkolwiek już tu istniało dość znaczne miasto Królewiec, jednak najczęściej nie ono było celem ruchu towarów litewskich, lecz stąd udawano się w górę Nogatu aż do Gniewa, aby już Starą Wisłą dostać się do Gdańska—w ten sposób dorzecze Niemna posiadało u swego ujścia zaledwie lichą mieściną Kłajpedę, gdy tymczasem bogaty Gdańsk posiadał swe kantory handlowe nie tylko w dorzeczu Wisły, ale też i nad Niemnem i Wilją.

Dolny bieg Wisły i środkowy Niemna odcinają z wyżyny Bałtyckiej część nazwaną Pojezierzem Pruskim. Rzeczywiście, mnóstwo jezior obsiadło to wzniesienie, a w czasach, gdy ludność była rzadka, gdy ostępy leśne nie były wykarczowane—poziom wód był znacznie wyższy, co zabagniało okolicę, — właściwie tylko kilka miejsc było nieco suchszych, przez które można się było przedostawać, omijając miej-

http://rcin.org.pl

sca bagniste; oprócz miejsc bliżej Wisły leżących wzdłuż Drwęcy, szczególniej w okolicy dzisiejszej Brodnicy—wyraźnie wskazującej, skąd nazwa pochodzi, można wymienić dwa tylko przesmyki: między jeziorami Ostrowickim i Melińskim przesmyk Grunwaldu i Tannenberga, oraz dalej na wschód przesmyk koło dzisiejszego Szczytna. Ten pas jeziorzysty i bagnisty rozdzielał Prusów i Mazurów i wytworzył różnice etnograficzne, a wreszcie pozostałością tego pasa jest do dziś dnia granica polityczna dzisiejszego Królestwa Polskiego i Prus Wschodnich.

Na zachodzie tego pasa rzeka Drwęca nie była taką granicą, to też tu szczepy polskie posunęły się aż do Ossy (między Wisłą, Ossą i Drwęcą, oraz bagnami, skąd te dwie rzeki wypływają — owa znana w dziejach ziemia Chełmińska). Krzyżactwo, posuwając się z ziemi Dobrzyńskiej przez Chełmińską, najpierw posunęło się wzdłuż Wisły do morza, później wzdłuż morza na wschód, a w ten sposób opanowawszy miejsca łatwiej dostępne, przycisnęło Prusów do tych właśnie bagien, które dawniej były ich twierdzą przed Mazurami.—Krzyżacy osiągnęli powodzenie, bo wyzyskali doszczętnie warunki gieograficzne, gdy tymczasem książęta mazowieccy nadaremnie szturmowali od południa naturalne twier-

http://rcin.org.pl

dze Prusów (śmierć księcia Henryka Sandomierskiego).

Jeszcze raz przypominam, że na wschód od Wisły środkowej obszar błot poleskich stanowił tamę osadnictwa ludzkiego i rozwoju państwowości; zaznaczywszy zaś pas bagien noteckich i pruskich, musimy sobie przypomnieć, że doliny prawych dopływów Wisły zwracały ruch ludności i działalność państwa na wschód, to parcie zaś rozdzielało się na południo-wschód ku Rusi i na północo-wschodzie przez wzniesienie Podlaskie między błotami Prypeci i Pojezierza Pruskiego ku Litwie.

Rzeka Niemen nietylko posiadała niekorzystne warunki przy ujściu do morza, ale jeszcze środkowy bieg Niemna od Grodna do Kowna, utrudniający żeglugę skutkiem kamieni i krętych wygięć silnie zmniejszał znaczenie rzeki, jako łącznika ziem leżących w jego dorzeczu. Bieg górny, stosunkowo dla żeglugi dogodny, kończył się koło Grodna, czemu ta miejscowość zawdzięcza swe powstanie. Bieg dolny żeglowny rozpoczynał się przy ujściu Wilji ze Świętą, w tym więc miejscu powstało Kowno. Dorzecze Wilji, pełne jezior, połączone przez dolny Niemen z morzem, większą posiadało możność zgromadzenia ludności i wytworzenia ogniska państwowego, niż górny właściwy Niemen

http://rcin.org.pl

—przeto też w dorzeczu Wilji zjawiło się Wilno.

Dźwina Zachodnia, pomimo kamieni w górnym biegu a progów Jakobsztackich w dolnym, wywierała pewien wpływ cywilizacyjny, jako przedłużenie Dniepru. A działo się to na półtora tysiąca lat wpierw, nim kronikarz Rusi Kijowskiej nazwał te dwie rzeki „wielką drogą z ziemi Normanów do Grecji".

W Inflantach i wzdłuż tej drogi od czasu do czasu znajdują wyroby bronzowe i monety, świadczące o wpływie kultury greckiej.

W czasach późniejszych, bo już w wiekach średnich, u ujścia Dźwiny Ryga, jako punkt handlowy, powstała w początkach XIII-go stulecia. Małe, wązkie dorzecze i brak większych dopływów przeszkadzały powstałym w jej dorzeczu ogniskom, Połockowi i Witebskowi, rozwinąć się do znaczenia państwowego. Dorzecze to raczej bagniste, niż jeziorzyste, to też pas ziemi nieco suchszej, przecinający Dźwinę w tym skrzyżowaniu, powołał do życia Dynaburg. Dopływ Ułła, podchodzący blizko do Berezyny, w XIX-ym dopiero stuleciu został połączony kanałem spławnym (w tej chwili ten kanał zarzucają, jako zbyteczny).

Dźwina górna i Dniepr górny płyną aż do Witebska i Orszy równolegle, stąd zaś

http://rcin.org.pl

rozchodzą się. Zważywszy, iż reszta Dźwiny i Dniepr aż do ujścia Prypeci płyną wśród krain mniej lub więcej bagnistych, często jeziorzystych, widzimy, że pas ziemi, leżący między górnemi biegami Dźwiny i Dniepru, stanowił najdogodniejsze połączenie między Moskwą a Wilnem; nic dziwnego, że leżące tu Witebsk, Orsza, Smoleńsk, Dorohobuż i inne bywały widownią walk zaciekłych, ostatni raz w roku 1812: wówczas to Berezyna, przecinająca ten pas ziemi, ową bramę Smoleńską, przyprawiła Napoleona o klęskę.

Dniepr, przez swoją długość przeszło 2000 kilometrów i przez dorzecze przeszło pół miljona kilometrów kwadratowych, jest trzecią rzeką w Europie, ponieważ jednak pierwszą jest Wołga, wpadająca do morza zamkniętego, to można go tylko porównać z Dunajem. Te dwie rzeki mają też coś wspólnego, a mianowicie Dniepr — Progi Dnieprowe, a Dunaj—Żelazne Wrota, to też dolne ich części w małym stosunkowo związku pozostają z górnemi. W dorzeczu Dniepru środkowego rozwinęło się ognisko kulturalne i polityczne, a mianowicie kraj między Irpeniem, Rosią a Dnieprem, aczkolwiek jeszcze lesisty, jednak—szczególniej w części południowej—gęsto posiadający polany (t. zw. las parkowy), kraj o glebie urodzajnej, leżący w miejscu, gdzie już połączyły się z Dnieprem najważniej-

http://rcin.org.pl

sze dopływy, a więc Teterów, Prypeć, Berezyna, Soż i Desna.

Pomimo braku jezior, wielką analogję można tu przeprowadzić z okolicami Gopła. Tam od niepamiętnych czasów przechodziła cywilizująca droga etruska, tu droga grecka prowadziła do Orszy i na Dźwinę. Tam od północy kładły zaporę błota nadnoteckie, tu prypeckie, natomiast i tu i tam zbieg licznych dróg wodnych zlewał w jedną całość kulturalną, liczebnie wzmagała się ludność, z czym jednocześnie karczowano lasy, tworzyły się pola.

Sąsiedzi, wyróżniając od siebie mieszkańców tych pól, nazywali ich Polanami tak samo nad Gopłem, jak i nad Dnieprem. Wśród Polan naddnieprzańskich Kijów był ogniskiem nietylko najstarożytniejszym, ale niezaprzeczenie najkulturalniejszym, był też państwem na południu znaczniejszym, niż na północy przedsiębiorczy, lecz mniej ludny, Nowogród nad Ilmeniem. Dniepr przepływa właściwie przez trzy obszary: na północy niezbyt urodzajny, lecz lesisty, w środkowym biegu jeszcze lesisty lecz już znacznie mniej—tu wobec urodzajnej gleby dobrze mogło się rozwijać rolnictwo—wreszcie w dolnym biegu step pozwalał na hodowlę bydła. Trzy rozmaite obszary gospodarcze, połączone drogą wodną, stworzyły Kijów. Ale całe te obszer-

http://rcin.org.pl

ne dorzecze *dziejowo* nie doszło do morza, progi rozdzielały, a tym samym nie pozwalały na stałą, cywilizującą łączność z morzem, z ową międzynarodową drogą handlu i wpływów kulturalnych.

Europę środkową i północną od południowej oddziela szereg łańcuchów górskich: Pireneje, Alpy, Karpaty, Bałkany.

Na południu w Mezopotamji i w zlewisku morza Śródziemnego powstała i rozwinęła się cywilizacja; kraje leżące poza górami rozwijały się wolniej, cywilizacja drogą lądową mogła przesuwać się niezmiernie powoli. W dwuch atoli miejscach warunki były lepsze: w zatoce Lionskiej z ujściem Rodanu i na morzu Czarnym z ujściem Dniepru; tam na zachodzie nieznaczna rzeka była drogą dla cywilizacji i spowodowała, że na ziemi Gallów najwcześniej powstała organizacja najdawniejszego z państw nowożytnych, na wschodzie zaś potężny Dniepr w swym znaczeniu dziejowym nie może iść w porównanie z niewielkim Rodanem. Częściowo temu winno mniejsze znaczenie morza Czarnego niż zatoki Lionskiej, ale największą przyczyną były tu progi Dnieprowe.

Oddzielając górną część dorzecza od obszaru ujściowego, wśród stepów leżące progi długi czas przeszkadzały zagęszczeniu ludności; mnóstwo wysp na Niżu

http://rcin.org.pl

Dnieprowym, oraz mnóstwo kryjówek i jarów pozwalały na gromadzenie z krajów sąsiednich żywiołów niezadowolonych.

W owe czasy, kiedy rolnictwo na tych bogatych stepach nie istniało, Niż Dnieprowy mógł gromadzić i zbierać zbiegów, ale nie mógł ich wyżywić,—i nie chcąc, czy nie umiejąc tknąć się pługa, Zaporożcy musieli oddawać się najazdom.

Rzeka Boh przez swe progi i skały nigdy nie posiadała większego znaczenia. Dniestr żeglownym był w górnym biegu i w dolnym, środkowy jednak jego bieg przerywał łączność, a jego malowniczemi jarami poszarpane brzegi były raczej granicą niż łącznikiem, to też tu nie Boh i Dniestr, lecz działy wodne, o czym już wspominałem, stały się drogami.

Nad górnym Dniestrem w kotlinie podkarpackiej zagęszczenie ludności znalazło swój wyraz w państwie Halickim;—między Haliczem a Krakowem można znaleźć wiele analogji, tylko że te same czynniki w Krakowie działały silniej—w Haliczu słabiej, w Krakowie oddziaływała cywilizacja Rzymu i Zachodu, w Haliczu zaś warunki gieograficzne pozwoliły przeważyć wpływom Byzancjum.

Rozpatrując omawiany obszar w całości, przedewszystkim należy zaznaczyć, że stanowi on część wielkiej równiny ciągnącej się od Pirenejów aż do gór Uralskich, a

http://rcin.org.pl

nawet przez dorzecze dolnej Wołgi i Uralu, hen, w głąb Azji, i że położenie naszego obszaru w środku Europy, na równinie łączącej zachód ze wschodem, a nawet i Azją należy nazwać korzystnym, szczególniej dorzecza Odry i Wisły więcej posiadają znaczenia, niż sąsiednie dorzecza od wschodu.

Na naszym właśnie obszarze wielki dział wodny zlewisk Atlantyckiego i Śródziemnomorskiego schodzi z gór na równiny, a mianowicie z Karpat między dorzecza Sanu i Bugu a dorzecza Dniestru i Prypeci. Idąc za prof. Eug. Romerem ze Lwowa, tak można scharakteryzować nasz obszar: Europa bez półwyspów stanowi trójkąt prostokątny, którego kąt prosty będzie leżał koło ujścia Wołgi lub Uralu, jeden kąt ostry koło zatoki biskajskiej, a drugi na północo - wschodzie koło Murmanu. Ten ląd posiada trzy przewężenia:

1) Od oceanu Atlantyckiego do zatoki Lionskiej, — nie wielka odległość między morzami i długa linja granic naturalnych, oraz obfitość rzek spowodowała rozkwit Francji. 2) Od morza Północnego do Adrjatyckiego — ten obszar właściwie nie stanowi całości, bo jest wpoprzek rozbity przez Alpy i 3) ziemię między Bałtykiem a morzem Czarnym. Prawda, że ten trzeci obszar opiera się o morza mniejszego znaczenia, będące tylko dalszym rozczłon-

http://rcin.org.pl

kowaniem oceanu, ale sam w sobie stanowi pomost nieprzecięty górami — pomost dłuższy niż francuski i odleglejszy od oceanu, a przez to dzieje ludów zamieszkujących obszar między Bałtykiem a morzem Czarnym rozpoczynają się później.

Na czym polegają korzystne warunki gieograficzne kraju? Pomijając klimat, urodzajność i bogactwo kopalne, można się zgodzić ze zdaniem niedawno zmarłego Fryderyka Ratzela, że polegają one nie na owej już nadużywanej przez historyków silnie połamanej linji brzegowej, lecz na wygodnym połączeniu wnętrza za pomocą rzek z morzem oraz na powiązaniu rzekami części wnętrza między sobą. Rzeczywiście, znaczenie zbliżeń rzek dwuch sąsiednich dorzeczy polega i na tym, że w czasach, kiedy kraj cały był jedną wielką puszczą leśną, ludność, osiedlając się wzdłuż rzek, tworzy jak gdyby zrośnięte pasmo osad ludzkich. Jest to rzecz daleko ważniejsza od połączeń kanałowych, które mogły się uskuteczniać w czasach nowszych. Takich zbliżeń rzecznych na omawianym obszarze jest niemało!

Odra z Wisłą zbliżają się 1) między Olszą a górną Wisłą, 2) między Wartą a Pilicą, 3) Nerem a Bzurą, 4) Brdą i Notecią; tu dodaćby należało dziś nieistniejące połączenie od Gopła przez dzisiejsze bagna Bachorskie ku Zgłowiączce. Te liczne

http://rcin.org.pl

zbliżenia między rzekami dwuch dorzeczy łącznie z tym, iż dorzecze Warty wsuwa się w środek łuku między górną a dolną Wisłą, sprawiły, że szczepy, zaludniające te dwa dorzecza, zlały się w jedną całość etnograficzną. Z prawej strony Wisła zbliża się 1) przez Narew—Biebrzę do Czarnej Hańczy i Niemna, a dalej z rzekami zlewiska Czarnomorskiego, a więc Śródziemnomorskiego, 2) przez Bug i Muchawiec z Prypecią, oraz 3) przez San z górnym Dniestrem – tu na dziale wodnym wyrósł Lwów.

Na wschodzie obszaru Niemen przez Szczarę zbliża się z Prypecią, przez Dubissę z kurońską rzeką Windawą, przez Niewiażę z Lawenną-Mnssą, przez Wilję i Żejmiankę do Dzisny i Dźwiny, a przez Górną Wilję do Berezyny. Dniepr oprócz już wymienionych zbliżeń posiada zbliżenie przez Berezynę ku Dźwinie. W ten sposób cały obszar jest powiązany przez połączenia wodne, a czynnikiem rozdzielającym oprócz bagien Noteckich i Pruskich były do pewnego stopnia błota Pińskie, bo tu ludność zagęszczać się nie mogła,—powiedziałem „do pewnego stopnia", bo Prypeć, jako droga wodna, zawsze posiadała poważne znaczenie.

Zbliżeń rzecznych nie można uważać za cechę znamienną dla omawianego obszaru, bo to samo dałoby się odszukać na równi-

http://rcin.org.pl

nie od Pirenejów do Uralu, ale od zachodu omawiany obszar posiada linję Nissy—Odry, która może być uważana za granicę, na wschód zaś od Dniepru i Dźwiny sieć rzek spławnych nie jest tak gęsta, zbliżenia rzek spławnych w stosunku do powierzchni nie tak liczne, odległość od morza znaczniejsza, a i te morza, oprócz wymienionych Czarnego i Baltyckiego, to zamknięty zbiornik Kaspijski, oraz podrzędnego znaczenia morze Białe.

Co można uważać za granice tego obszaru? Pominąwszy granice bez zaprzeczenia naturalne, jak dwa morza, oraz Sudety z Karpatami, pozostaną nam 3 części lądowe: 1) już wyżej wspomniana linja Nissy Łużyckiej i Odry, a właściwie ich zachodniego działu wodnego, 2) linji Prutu i Dniestru, albo też od najbardziej na wschód wysuniętego punktu Karpat, od Fokszan do Galaczu i 3) wreszcie cała ściana wschodnia, którą możnaby do pewnego stopnia zaznaczyć działem wodnym po prawej stronie Dźwiny Zachodniej, oraz linją Desny i częściowo Dniepru. Dwie pierwsze części lądowe łącznie z morzami i górami należy uważać za granice gieograficznie korzystne, a tylko trzecia wschodnia, najdłuższa była najbardziej nieustalona.

Wszystko, co było wypowiedziane przez gieografów i historyków o braku granic

http://rcin.org.pl

naturalnych, stosuje się właściwie tylko do granicy wschodniej, z tej też strony mamy i następstwa tej nieuchwytnej granicy obszaru: stopniowanie cech etnograficznych ludności, jak również i wielokrotne w czasach dziejowych wahania granic państwowych.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

	Rb.	k.
Key Ellen. Stulecie dziecka, w przekł. I. Moszczeńskiej (wyczerpane. Wyd. II w przygotowaniu)	1	50
Konic H. Dzieje prawa małżeńskiego w Królestwie Polsk.	2	—
Koszutski St. Rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego w ostatnim 30-leciu	3	—
Koszutski St. Nasz przemysł wielki na początku XX stul.		80
Kowalewski M. Zarys początków i rozwoju rodziny i własn.	1	—
Kowalski Z. J. Stan zdrowia i warunki higjeniczne Stud. Uniwersytetu Warszawskiego		40
Kramsztyk St. Szkice przyrodnicze. Zbiór I	1	20
Kramsztyk St. Ostatni z nieważników		35
Krusiński St. Szkice ekonomiczne i filozoficzne		60
Krzeczkowski K. Czytelnictwo wśród studentów Uniwersytetu Warszawskiego		40
Krzywicki L. Systematyczny kurs antropologji. II. Rasy psychiczne (z ilustr.)	1	20
Krzywicki L. Cerebracja żywiołowa. Przyczynek do psychologji spirytyzmu		35
Krzywicki L. Kwestja rolna. Przewrót w produk. wiktuałów	2	50
Krzywicki L. Nasze potrzeby naukowe		20
Krzywicki L. Stowarzyszenia spożywcze	1	50
Krzywicki L. Zmudź Starożytna	1	20
Lippert J. Jak się ludzie nauczyli gotować?		15
Mataja Wiktor. Wielkie magazyny i drobny handel		50
Marchlewski J. S. Fizjokratyzm w dawnej Polsce		35
Minklewicz R. O dysharmonjach w naturze ludzkiej		40
Moszczeńska J. Czego nie wiemy o naszych synach		50
Multatuli. Wybór pism w przekł. Posner-Garfeinowej, wyd. II	1	50
Mutermilch W. O materji promieniotwórczej		50
Natkowski W. Dookoła Alp (z ilustracjami)		60
Niemojewski A. Bajka		60
Ochorowicz Julian. Bezwiedne tradycje ludzkości		80
Ożarowski J. K. Samouczek stenografji polskiej w 5lekcjach		50
Pietkiewicz Z. Siły i środki ludu naszego	1	30
Piątkowski H. Maksymiljan Gierymski		40
Poradnik dla samouków. Część I rb. 1, III 80 k., IV 1 20,	3	—
Poradnik dla samouków. Część V, zeszyt II z ilustr.	2	—
Posner S. Drogi samopomocy społecznej	1	—
Posner S. Ruch etyczny I		15
Posner S. W sprawie handlu żywym towarem		50
Posner S. Japonja. Państwo i prawo		80
Posner S. Nauki społeczne w szkole wyższej		60
Przepisy o wynagrodzeniu robotników (wyd. nieurzędowe).		15
Przeradzka W. Fragment	1	—
Przybyszewski St. O dramacie i scenie		40

http://rcin.org.pl

402

S. K. W naturze nic nie ginie . . . . . .
Sm. W sprawie statystyki życia umysłowego
Silberstein L. Wstęp do dziedziny zjawisk elel
Część I. Niezmienne pole magnetyczne.
Silberstein L. Wykłady Zakopiańskie z dziedziny fizyki teoretycznej (z ilustr.) 1 20
Schoenlank B. Kartele i syndykaty (na wyczerp.). . . . 30
Sokołowski. Atlas podręczny do nauki historji polskiej 30
Sujkowski A. Rys. gieograficzny ziem Europy środkowej. 20
Sully J. Psychologja wychowawcza w 6-iu zeszytach. 3 60
Szycówna A. Zadania nauki języka polsk. w szkole ludowej 10
Szymański Adam. Najlepszy elementarz świata 50
Świątecki J. Dr. Rad i jego promienie 40
Tisserand F. Szkice astronomiczne z ilustr. 80
Tołstoj L. Wiatronogi, w przekładzie G. Daniłowskiego . 60
Tylor E. B. O metodzie badań rozwoju instytucji w zastosowaniu do praw małżeństwa i pochodzenia . . . 20
Tylor E. B. Antropologja . . . . . 2 —
Tyndall J. O świetle (z ilustr.) 30
Verworn M. Przyrodoznawstwo i pogląd na świat . . . 30
de Vries Hugo. Nowa teorja powstawania gatunków z ilustr. 50
Walewska C. Moje służby . . . . . 1 —
Warburg E. Zasady fizyki w przekładzie St. Bouffałła . . 3 —
Washington Booker. Wyzwolenie. Autobiografja murzyna z ilustr. 1 20
Witkowska H. Komisja edukacji narodowej 40
Wojciechowski W. Biura meljoracji rolnych, ich wpływ i znaczenie. 20
Zaruski M. Spółczesna żegluga morska (z ilustracjami) . . 60
Z. J. Kwestja kobieca 20

Bibljoteka spółczesna.

kop.

E. B. Japonja. Kraj i ludzie 15
Gollińska Z. Spółki rolnicze i handlowe 20
Kowalewska Z. Chłopski uniwersytet w Szwecji . . . 15
Kozłowski Wł. M. Zarys historji włościan we Francji . . 20
Krakowski Wł. Nowa Zelandja 25
L. W. Ziemie polskie pod berłem pruskim 20
L. W. Zarys stosunków Galicyjskich 20
Ławska H. Szwajcarja i Szwajcarowie 20
Sempołowska S. Żydzi w Polsce 15
Witkowska H. Historja ustroju Polski w zarysie 40